

CKG

Czasopismo Każdego Gimnazjalisty

Nr 4 2009/2010

Newsy

Reportaże

Wywiady

Aktualności

ROCZNICE

Znicze płoną...



**Polska wstrząśnięta
tragedią w Smoleńsku...**

*Drodzy czytelnicy,
oddajemy czwarty numer naszej gazety, tym razem w nowej, mniej kolorowej szacie graficznej
Spowodowana ona została Tragedią Narodową.*

Redakcja

Co teraz z nami będzie?

Kraj, nasza piękna Polska znów stała się tematem nr 1 w zagranicznych mediach. Niestety, nie z powodu zdobycia tytułu mistrza w piłce nożnej. W wigilię niedzieli bożego miłosierdzia, zginęli najważniejsi w naszym kraju. Lecieli na uroczystości związane z 70. rocznicą stalinowskiej zbrodni ludobójstwa w Katyniu. W ich intencji odprawiono mszę, na której mieli się pojawić. 10 kwietnia 2010 zginęło 96 osób (wliczając 8 osób załogi). Na liście pasażerów znalazła się m. in. para prezydencka, gen. Franciszek Gągor (szef sztabu generalnego), Aleksander Szczygło (szef BBN), wicemarszałkowie sejmu RP Krzysztof Putra (PiS) i Jerzy Szmajdziński (SLD), gen. dyw. bp Płoski (biskup połowy WP), gen. bryg. abp Miron Chodacki (ordynariusz prawosławny WP), Sławomir Skrzypek (prezes NBP), Aleksandra Natalli-Świat (przewodnicząca klubu parlamentarnego PiS), Zbigniew Wassermann (poseł PiS znany ze słynnej komisji hazardowej), Janusz Kurtyka (prezes IPN), gen. broni Andrzej Błasik (dowódca lotnictwa), Przemysław Gosiewski (pochodzący z naszego regionu poseł PiS), wielu polityków, duchownych i generałów. Ponadto na pokładzie znaleźli się Ryszard Kaczorowski i Anna Walentynowicz.



Do Katynia wiozł ich prezydencki TU-154M. Samolot ten powstał w głowach inżynierów z biura konstrukcyjnego Tupolewa we wczesnych latach 60. Owo biuro może poszczycić pierwszym samolotem pasażerskim mogącym przekroczyć barierę dźwięku. Był to TU-144, do złudzenia przypominający Concorde. Dlatego też pojawiły się podejrzenia, że KGB wykradło dane brytyjczykom. Wracając do Tu-154, powstało wiele jego wersji. Wersja M była oszczędniejsza niż inne. Miała trzy silniki D-30 zabudowane w tylnej części kadłuba (zgodnie z panującą wówczas „modą”). Jest to ten sam silnik, co w Ił-ach 62M. W tamtym przypadku samolot stawał się ekonomiczny po dopiero 5 godzinach (zużywał ilość nafty niewielką jak na czterosilnikowiec). Myślę, że podobnie jest i w tym przypadku.

Do tragedii doszło na wojskowym lotnisku w Smoleńsku na zachodnich rubieżach Federacji Rosyjskiej przy gęstej mgle. Gdy jej nie było, lądowały tam znacznie większe maszyny, jak Ił-76. Polski pilot prowadził rozmowy z wieżą po Rosyjsku. Rosjanie początkowo mówili, że pilot bardzo słabo mówił mową Tołstoja. Lecz później wyszło na jaw, że znał ten język doskonale.

Po tragedii ogłoszono żałobę do niedzieli 18 kwietnia AD 2010.

Hubert

Od kilku dni cały naród polski jest pogrążony w żalobie. 10 kwietnia bieżącego roku w pobliżu miasta Smoleńsk rozbił się polski samolot prezydencki transportujący polską elitę polityczną. Nikt nie przeżył katastrofy. Całe to wydarzenie jest smutną ironią losu. Lecieli oni uczcić pamięć oficerów bestialsko zamordowanych 70. lat wcześniej. I podczas tej właśnie wyprawy zginęli. Przypomnijmy sobie tę nieszczęśliwą dla narodu historię.

17 września 1939 roku ZSRR napadł na Polskę. Do radzieckiej niewoli dostało się wielu żołnierzy polskich. Szeregowcy oraz podoficerowie traktowani byli jak cywile. Oficerowie zaś zostali wywiezieni do obozów jenieckich na terytorium Związku Radzieckiego. 5 marca 1940 roku naczelnik NKWD **Ławrientij Beria** wysłał depezę do Józefa Stalina, w której zaapelował o **zlikwidowanie** „wrogich ludowi” polskich oficerów i inteligencji. List został podpisany przez najważniejszych polityków ZSRR, w tym przez Stalina. Polscy oficerowie wywożeni byli do lasów nieopodal miejscowości **Katyń, Charków, Miednoje**, gdzie następnie byli rozstrzeliwani. Po zawarciu układu Sikorski-Majski (30 lipca 1941) rozpoczęto formułowanie armii polskiej w ZSRR. Kiedy zauważono braki w oficerach, władze ZSRR odpowiedziały, że ci uciekli do Mandżurii. W 1943 roku niemiecki patrol przypadkiem odkrył masowe mogiły. Podjęto decyzję, że to Międzynarodowy Czerwony Krzyż uzna, kto dokonał zbrodni. Kiedy udowodniono, że mordu dokonano wiosną 1940, ZSRR zerwało stosunki z polskim rządem emigracyjnym. Związek Radziecki przyznał się do zbrodni dopiero w 1990 roku, kiedy prezydent tego kraju ujawnił nakaz rozstrzelania. Relacje między Polską a Rosją pozostawały napięte.

Z okazji **70. rocznicy** zbrodni planowano uroczyste uczcić pamięć ofiar. Jeszcze w lutym 2010 premier Rosji **Władimir Putin** osobiście zaprosił **Donalda Tuska** na wspólne obchody. 7 kwietnia bieżącego roku obaj premierzy wmurowali kamień węgielny pod Świątynię Zmartwychwstania Chrystusa mającą upamiętnić ofiary.

10 kwietnia 2010 o godzinie 7:23 z warszawskiego lotniska wystartował samolot prezydencki z elitą polityczną na pokładzie. Osoby te chciały wziąć udział w obchodach. Byli to m. in. prezydent RP Lech Kaczyński, Pierwsza Dama Maria Kaczyńska, ostatni prezydent rządu RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, naczelny dowódca sił zbrojnych gen. Franciszek Gągor i wielu innych.

Nieszczęśliwie, **o godzinie 8:56 samolot rozbił się.** W krótkim czasie na miejscu tragedii pojawiły się rosyjskie służby specjalne. Cały świat obiegła informacja o katastrofie. Ludzie zaczęli modlić się w intencji ofiar. Wiele osób złożyło kwiaty pod Pałacem Prezydenckim. Za ofiary modlili się także rosyjski prezydent **Dmitrij Miedwiediew** oraz premier Władimir Putin. Do polskiego szefa rządu docierało wiele połączeń telefonicznych głów innych państw z kondolencjami. W całym kraju odprawiane były msze w intencji ofiar katastrofy.

Następnego dnia, **po zidentyfikowaniu zwłok prezydenta Lecha Kaczyńskiego** przygotowano ceremonię pożegnania trumny z jego ciałem przez Rosjan. Rosyjscy żołnierze oddali należny głowie państwa hołd. Uroczystość miała bardzo poważny i podniosły charakter. Był na niej obecny sam premier Władimir Putin. Ciało prezydenta zostało godnie pożegnane przez Rosjan.

W kraju uroczystość pożegnania głowy państwa miała nie mniej podniosły charakter. **Na lotnisku wojskowym w Warszawie** prezydenta upamiętniła jego rodzina, współpracownicy polityczni, a nawet przeciwnicy. Trumnę następnie przewieziono do Pałacu Prezydenckiego kolejnymi ulicami Warszawy. Ich pobocza były pełne mieszkańców miasta, chcących również pożegnać głowę państwa.

Wydarzenie to jest wielką stratą dla narodu polskiego. Po raz kolejny, w tym samym rejonie, straciliśmy polityczną elitę oraz ważnych dowódców wojskowych.

Rosjanie potraktowali bardzo poważnie obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Druga tragedia narodu polskiego, która miała miejsce **pod Smoleńskiem** może stać się przyczynkiem do nowego, pozytywnego rozdziału relacji polsko-rosyjskich dzięki honorowej i godnej postawie naszych wschodnich sąsiadów, którzy potraktowali ją jak swoją własną.

Marcel

Newsy

Aktualności

Niedawno odbył się w naszej szkole Szkolny Konkurs Ortograficzny, w którym wzięli udział wszyscy nasi uczniowie, nawet ci, dla których ortografia jest nie lada wyzwaniem. Poziom był tak wysoki, że w klasie II o zwycięstwie zdecydował jeden przecinek. Serdecznie gratulujemy zwycięzcom. A są nimi Maciek Purski, Marcel Gralec i Olga Gryz. Wszyscy otrzymali dyplomy. Najszczęśliwszy był jednak Artur Jaśkiewicz, pechowy przegrany (o jeden przecinek), który otrzymał ufundowane przez panie Teresę Rybkę i Annę Babicką „Grzeški” (obie panie, jak donoszą Wiewiórki, są wielkimi miłośniczkami tego kalorycznego rarytasu). Wierzymy, że mu smakowały i nie spełni swojej obietnicy zatrzymania ich sobie na pamiątkę.

Dnia 8 marca na naszych szkolnych „deskach” odbył się koncert i to nie byle jaki, bo zorganizowany i przygotowany specjalnie dla naszych Pięknych Pań. Szkolny zespół z Panem Bartoszem Staneckim na czele zagrał kilka piosenek i... aż dwa bisy! Wszyscy byli zachwyceni występem, a z pewnością przedstawicielki płci pięknej, które miały miłą niespodziankę.

„Dzień Języków Obcych” za nami. Kolejny raz w naszej szkole odbyła się ta niecodzienna uroczystość, kilka lat temu po raz pierwszy zorganizowana przez Panią Anię Szumilewicz. Nasza ukochana nauczycielka języka angielskiego po raz kolejny zajęła się organizacją i przygotowaniem. W tym roku znów inne kraje, inne przedstawienia i nowe niezapomniane wrażenia, a o wszystkim szerzej w dalszej części gazetki.

Niemal zakończyły się konkursy przedmiotowe. W tym roku troje uczniów zostało finalistami. Są to: Karolina Nowak, w konkursie matematycznym, Olga Gryz w konkursie polonistycznym oraz Marcel Gralec w konkursie historycznym (ten ostatni jeszcze trwa). Wszystkim serdecznie gratulujemy. Jesteśmy z was dumni.

Wielkimi krokami zbliża się szkolna wycieczka do Warszawy na teatralny spektakl. Uczniowie już nie mogą się doczekać, cóż... wszystko byle nie siedzenie na lekcjach i odrabianie pracy domowej.

Zakończyły się szkolne eliminacje do konkursu matematyczno-przyrodniczego „Fenomen” dla klas drugich. Do dalszego etapu zakwalifikowali się: Maciek Bujak, Magda Bidzińska, Ada Jędrzejczyk. Trzymamy za was kciuki.

Wiewiórki

„SZUKAMY NOWEJ OTYLII”

Dnia 7 marca 2010 roku odbyły się zawody pływackie na basenie miejskim z okazji Dnia Kobiet pod hasłem „Poszukujemy następczyni Otylii”.

Naszą szkołę reprezentowały: Ola Madejska z klasy I i Madzia Bidzińska z klasy II. Dziewczyny zajęły bardzo dobre miejsca. Magda może pochwalić się dwoma złotymi medalami i jednym srebrem. Ola zdobyła dwa złote, jeden srebrny oraz medal brązowy. Po każdym wyścigu uczestniczki dostawały po pięknym tulipanie, tak że pod koniec zawodów każda miała już spory bukiet. Organizatorzy zadbali też o kondycję i pozwolili uczestniczkom uzupełnić stracony zapas energii pysznym pączkiem.

A na koniec miła niespodzianka od organizatora: losowanie pięciu szczęśliwych numerków, za którymi kryły się interesujące nagrody, a mianowicie darmowa wizyta u fryzjera.

Ola

DZIEŃ KOBIET W SPOŁECZNYM



Po wielkiej niespodziance zgotowanej przez dziewczyny na dzień chłopaka, nadszedł czas na nas. Mamy nadzieję, że niewiasty były mile zaskoczone naszym prezentem, powiedzieli naszej redakcji członkowie zespołu **THE HEARTBREAKERS**.

W poniedziałek, dnia ósmego marca miał miejsce Dzień Kobiet. Wszystkie Panie nauczycielki i koleżanki, zgodnie z tradycją obdarowano kwiatami (nie były to co prawda goździki, ale tulipany i róże). Zwiększyli swoje dochody także dostawcy pizzy bez przerwy dowożący ten „włoski” smakołyk. Oprócz niego pojawiły się na klasowych stołach również ciasteczka i inne kaloryczne słodycze, które z ogromną pasją pałaszowali nasi mężczyźni. O smukłe sylwetki swoich kobiet zadbała klasa druga, która przygotowała tak mało rarytasów, że na trzeciej lekcji stół świecił pustkami.

Na piątej godzinie białogłowy spotkała niespodzianka muzyczna. Pan **BARTEK STANECKI** i zespół **THE HEARTBREAKERS** zagraли koncert zatytułowany przez publiczność „Live at Społeczna” specjalnie dla naszych niewiast. Ów nieznaną dotychczas społeczności szkolnej zespół zadebiutował w składzie: **KACPER HARTUNG** (wokół), **MACIEK PURSKI** (gitara prowadząca), **MACIEK BUJAK** (gitara rytmiczna), **EMANUEL MISZTAL** (bas) i **JASIO KOSZAŁKOWSKI** (perkusja). W repertuarze znalazły się covery takich znanych przebojów jak: „Jolka, Jolka” i „Sen o Dolinie” (Budka Suflera), „Włosy” (Elektryczne Gitary), „Jedwab” (Róże Europy) i „No Women No Cry” (Bob Marley) oraz własna kompozycja „Dwie Wyspy”. Na bis Pan Bartek zagrał swój najsłynniejszy utwór: „Moje Sanki”. Publiczność nagrodziła występ owacjami na stojąco. Wszyscy bawili się znakomicie, tańczyli, śpiewali, krzyczeli jak przystało na występ rockowy.

Skąd ten pomysł? - Zapytaliśmy Jasia Koszałkowskiego, jednego z pomysłodawców.

Jak wiesz od kilku lat uczymy się w szkole gry na gitarach. Jest nas kilku zapaleńców, którzy nade wszystko kochają muzykę. Brakowało nam jednak występów i wspólnego muzykowania, a że wiemy, iż wiele dziewczyn uwielbia muzykę, chcieliśmy im i sobie zrobić przyjemność.

Hubert

PORTUGALIA

Dnia 2 marca grupa dziewczyn z naszej szkoły wraz z nauczycielami w ramach projektu Comenius poleciała samolotem linii Lufthansa do Portugalii.

Po wylądowaniu w Porto czekali na Nas przedstawiciele ze szkoły w Maii. Po krótkim spotkaniu zapoznawczym zostaliśmy rozdzieleni do domów nowych, portugalskich przyjaciół. Mieszkaliśmy w bardzo dobrych warunkach, nasi gospodarze okazali się bardzo gościnni i serdeczni. Zawiązaliśmy przyjaźnie i znajomości, mamy nadzieję, na całe życie. Zaskoczyła nas bardzo dobra znajomość języka angielskiego. Okazało się, że nie tylko młodzież, ale też i ich rodzice znakomicie porozumiewali się z nami w tym języku. W szkole, z którą współpracujemy, wszyscy uczniowie byli ciekawi Polski i chętnie z nami rozmawiali.

Zaskoczyła nas wielkość placówki, w której uczyło się około dwóch tysięcy uczniów i pracowało ponad trzystu nauczycieli. Szkoła składała się z kilku budynków, w których uczyli się uczniowie szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum. Lekcje rozpoczynały się koło godziny dziewiątej i z przerwą obiadową trwały aż do osiemnastej, co nam się nie bardzo podobało, a zachwyciłoby niektórych naszych zapracowanych rodziców. Po osiemnastej niektórzy zostawali na dodatkowe, zwłaszcza sportowe zajęcia.

Każdego dnia uczestniczyliśmy w lekcjach, w tym chemii, plastyki i biologii, których poziom był porównywalny z naszym. Tak więc nie mieliśmy problemów z ich rozumieniem. Niektóre z nich specjalnie dla nas prowadzone były w języku angielskim. Zachwyciły nas profesjonalne pracownie, zwłaszcza chemiczna, która była przystosowana do wykonywania niebezpiecznych doświadczeń. Nauczyciel prezentujący ćwiczenia oddzielony był od uczniów szybą, ponadto każdy mógł robić doświadczenia, na specjalnie do tego przygotowanym stanowisku. Braliśmy udział w warsztatach teatralnych prowadzonych przez profesjonalnego aktora i mimo braku znajomości portugalskiego, przekonaliśmy się, że dla aktorów nie ma żadnych barier. Bez względu na język warsztat jest taki sam. Poznaliśmy także tradycyjne zabawy dzieci portugalskich. Dużo też zwiedzaliśmy. Pierwszego dnia poszliśmy na ekologiczną farmę. Tam mogliśmy upiec chleb o niecodziennym kształcie i smaku z mąki kukurydzianej. Następnie odwiedziliśmy laboratorium, wykorzystujące baterie słoneczne. W ten sposób zapoznaliśmy się z nowoczesnym, jakże różnym od naszego, rolnictwem. Byliśmy też w muzeum w Maii, w którym poznaliśmy historię Portugalii, odwiedziliśmy oceanarium, a nawet byliśmy na stadionie słynnego na cały świat klubu piłkarskiego FC Porto!

Było to niezwykle doświadczenie, pierwszy raz byliśmy w Portugalii, kraju o niezwykłej tradycji, historii i specyficznej kuchni, którą poznaliśmy zwłaszcza na pożegnalnej kolacji, na której spotkaliśmy się wszyscy, degustując tak niezwykłą ilość typowo portugalskich dań, że po powrocie musieliśmy przejść na dietę...

„Dzień Języków Obcych”

Dnia 23 lutego w naszej szkole obchodzono Dzień Języków Obcych.

Zabawa rozpoczęła się na 3 godzinie lekcyjnej. Imprezę zorganizowała i przygotowała, a także prowadziła pani Ania Szumilewicz, nauczyciel języka angielskiego, pomysłodawca imprezy. Jak co roku, każda klasa przedstawiała prezentacje ukazujące różne kraje europejskie. W tym roku były to: Szkocja, Rosja, Anglia, Szwajcaria, Włochy i Austria.

Uczniowie wykazali się dobrą i bardzo dobrą znajomością języka angielskiego. Dla dodania kolorytu czasami dodawali frazy w języku włoskim czy rosyjskim. Dwie klasy, pierwsza i trzecia zaprezentowały wylosowane kraje w języku niemieckim. Było to dla nich szczególne utrudnienie, gdyż język ten jest dodatkowy w naszej szkole. Podziw wzbudziła doskonała znajomość niemieckiego, świetny akcent w klasie pierwszej. Pierwszy też raz prezentowaliśmy Rosję. Okazało się, że największy problem stanowił język. Nic dziwnego, że w prezentacji pomagał Marcel, jedyny uczeń z naszej szkoły, który uczy się języka rosyjskiego.

W przerwach pomiędzy poszczególnymi prezentacjami miał miejsce konkurs wiedzy o prezentowanych krajach, a także krótkie występy naszych kolegów.

Oprócz prezentacji teatralnych, każda klasa przygotowała kramik z regionalnymi potrawami i niewielkimi upominkami. Każdy mógł spróbować przysmaków i w ten sposób poznać też europejską sztukę kulinarną.

Marcel

Zebranie Społeczności Szkolnej: Tragedia w Smoleńsku

W sobotę, tj. 10 kwietnia wydarzyła się straszna katastrofa. Prezydent wraz z żoną, i częścią sejmu, generałami leciał do Katynia, by oddać hołd ofiarom zabitych w 1940r. tj. 70 lat temu. Samolot T-154 miał wylądować na lotnisku w smoleńsku. Podczas czwartego podejścia do lądowania maszyna lotnicza rozbiła się ok. dwa kilometry od pasa do lądowania, na lotnisku w Smoleńsku. Samolotem leciało 88 osób i 7 członków załogi. Pasażerów miało być 89, lecz jedna osoba nie pojawiła się na lotnisku w czasie odlotu. Dwa dni później, większość uczniów przyszło jak gdyby nigdy nic. Około godziny 7:45 przyszła pani Anna Kamińska, która była bardzo roztrzęsiona oznajmiła, iż o 8:00 rozpocznie się zebranie społeczności. Tak jak było mówione zebraliśmy się na holu głównym w szkole na parterze. Przyszła pani Dyrektorka społecznej podstawówki i społecznego gimnazjum. Uświęciliśmy minutom ciszy śmierć wszystkich osób, które zginęły tragicznie w tragedii w smoleńsku.
